

**Aneta Wojciechowska**  
**Zespół Szkół Specjalnych**  
**im. Marii Grzegorzewskiej w Żarach**

## **Kreatywne metody pracy - wkład pedagogiki specjalnej w rozwój pedagogiki ogólnej**

### **Wstęp – u źródeł pedagogiki specjalnej**

Maria Grzegorzewska, Patronka naszej Szkoły, jeden z największych pedagogów specjalnych w dziejach, powiedziała:

*„Chcąc służyć Najwyższej Harmonii, człowiek nie może ograniczyć się do spraw i dzieł harmonijnych i to należy robić, szczęśliwi ci, którzy mogą się takiej pracy poświęcić, lecz cóż by było, gdyby wszyscy się odsunęli od tego, co patologiczne i ułomne? Właśnie dla Najwyższej Harmonii należy iść w większą dysharmonię, walczyć z nią, zwiększać choćby w najmniejszej mierze wartość i godność najbardziej nawet upośledzonego człowieka”<sup>1</sup>.*

Rodząca się na przełomie XVIII i XIX w pedagogika specjalna od początku stanęła przed problemem odkrycia takich metod i form pracy, które pozwolą na rozwój dzieciom nie mającym żadnych szans w konfrontacji z tradycyjnymi technikami nauczania. Pierwsi pedagodzy specjaliści szybko doszli do wniosku, że **muszą dostosować tak treści nauczania jak i metody ich przekazu do potrzeb i możliwości dziecka niepełnosprawnego**. Takie podejście wyraźnie naznaczyło dorobek **Valentina Hauy** (twórcy surdopedagogiki), **Charlesa Michela de l' Epée** i **Samuela Heinicke** (twórców surdopedagogiki) czy **Edouarda Séguina** (twórcy pedagogiki osób niepełnosprawnych intelektualnie). Od początku było dla nich jasne, że słowny przekaz wiedzy, pamięciowe jej gromadzenie i stosowanie kar są w procesie nauczania dzieci dotkniętych dysfunkcjami rozwojowymi całkowicie nieskuteczne. Rozpoczęli więc żmudne poszukiwania, które za punkt wyjścia przyjęły gruntowną analizę funkcjonowania psychofizycznego dziecka upośledzonego, a co za tym idzie, wyodrębnienie jego specyficznych możliwości, ograniczeń i potrzeb. Na tej podstawie formułowano cele i metody pracy.

Na takich samych założeniach opiera się również **metoda ośrodków zainteresowań**, opracowana na początku XX w. przez kolejnego wielkiego pedagoga specjalnego, belgijskiego lekarza i pedagoga, **Owidiusza Decroly'ego**. Oparł się on na prawidłach rozwoju psychicznego dziecka i zainteresowaniach wpływających z jego potrzeb, takich jak potrzeba oddychania, jedzenia, poczucia bezpieczeństwa, działania. W procesie opanowania wiedzy o zjawiskach przyrodniczych i sytuacjach społecznych Decroly nie stosował podziału na przedmioty, a proces nauczania organizował według schematu: obserwacja, kojarzenie, ekspresja. Decroly zalecał podejmowanie zagadnień odpowiadających naturalnym zainteresowaniom dzieci tak, aby wyzwolić ich aktywność w zdobywaniu

---

<sup>1</sup> M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna. Skrypt wykładów w instytucie pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1959.

wiedzy. Chodziło o to, aby przygotować dzieci do **życia przez samo życie**, bowiem **przeznaczeniem każdej istoty jest przede wszystkim żyć i żyć godnie**.

Jedną z najbliższych współpracownic Owidiusza Decroly'ego była **Józefa Joteyko** – psycholog, doktor paryskiej Sorbony. Bardzo szybko stała się ona orędowniczką działań zmierzających do zreformowania szkolnictwa, w tym również szkolnictwa specjalnego. Biorąc wzór z wielkiego Belga prezentowała koncepcję szkoły, w której wszystkim dzieciom należy zapewnić równy start i prawo do nauki. Domagała się, aby w ramach szkoły powszechnej tworzone były oddziały specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo czy sprawiających trudności wychowawcze. Uważała, że w pracy dydaktycznej należy rezygnować z nauczania jedynie werbalnego i oprzeć ją przede wszystkim na aktywizacji i zainteresowaniach dziecka. **Potrzeba tworzenia, radość zaangażowania, intensywność wspólnoty możliwe są tylko dzięki rozwojowi zainteresowań i wyobraźni. Szkoła musi pobudzać do działania i myślenia.**

Optymalny kierunek oddziaływań na dziecko to pobudzanie percepcji i procesów poznawczych poprzez świadomą obserwację, myślenie, odczuwanie, wyobrażanie, rozwiązywanie problemów, kształtowanie ekspresji twórczej.

Uczennicą, a potem przyjaciółką Józefy Joteyko była **Maria Grzegorzewska**. Józefa Joteyko szybko wprowadziła ją w krąg wielkiej światowej nauki. To pod jej wpływem Grzegorzewska poznała osobiście Owidiusza Decroly'ego i zapoznała się dokładnie z jego koncepcjami pedagogicznymi. Pod wpływem Józefy Joteyko Grzegorzewska poświęciła się pracy z dziećmi upośledzonymi i w ten sposób **stała się twórczynią polskiej pedagogiki specjalnej**.

### **Zasady edukacji specjalnej w ujęciu Marii Grzegorzewskiej**

Maria Grzegorzewska sformułowała, dla potrzeb rodzącej się na początku trzeciej dekady XX w. polskiej pedagogiki specjalnej, jasne cele i zadania, które przed nią stanęły. Wyróżniła wśród nich:

- cel humanitarny, polegający na udzielaniu jednostce upośledzonej pomocy w realizacji jej zadań życiowych a także na ukazaniu społeczeństwu prawa każdej jednostki upośledzonej do uczestnictwa w życiu społecznym w ramach posiadanych sił i możliwości,
- cel funkcjonalny, którym jest optymalny rozwój jednostki, wzmocnienie jej sił fizycznych i psychicznych oraz kompensowanie braków,
- cel społeczny, polegający na włączeniu jednostek do społeczeństwa i przezwyciężaniu izolacji,
- cel ekonomiczny, tzn. przygotowanie upośledzonych do pracy zawodowej; w tym celu Grzegorzewska dostosowała metodę ośrodków zainteresowań Decroly'ego do potrzeb szkolnictwa w Polsce - jako metoda ośrodków pracy jest ona do dziś stosowana w pracy z dziećmi specjalnej troski.

Grzegorzewska podkreślała, że jeśli chcemy, aby praca w szkole specjalnej przebiegała prawidłowo, należy: w doborze materiału dostosować się do poziomu dziecka i jego zainteresowań, opierać się na rzeczach znanych, obserwować cechy zasadnicze bez wchodzenia w szczegóły, cechy charakterystyczne wyodrębniać na plan pierwszy, nie dawać za dużo wrażeń jednocześnie, pozostawiać wystarczającą ilość czasu na poznanie przedmiotu, poznawać przedmiot wszystkimi

możliwymi zmysłami, przywoływać obrazy pamięciowe oraz odtwarzać zdobytą wiedzę w pracach wykonywanych różnymi technikami.

Podobnie jak Decroly, Maria Grzegorzewska była zwolenniczką poglądu, że przedmioty i zjawiska należy poznawać z różnych punktów widzenia:

1. Bezpośrednio przez zmysły i doświadczenie.
2. Pośrednio:
  - przez osobiste wspomnienia,
  - przez studiowanie różnych dokumentów przedmiotów i zjawisk niedostępnych,
  - przez badanie dokumentów dotyczących zjawisk przeszłych.

Jednym z najbliższych współpracowników Marii Grzegorzewskiej w dziele stworzenia podstaw dydaktyki specjalnej był Michał Wawrzynowski. Wychodził on z założenia, „*że dopiero gruntowne poznanie przyczyn niedorozwoju umysłowego, stygmatów fizycznych i psychicznych zwyrodnienia oraz środowiska, w którym dziecko żyje i wzrasta, daje możliwość nauczycielowi - wychowawcy zastosowanie odpowiednich metod nauczania i wychowania. Materiał nauczania musi wypływać z życia i stopniowo rozwijać się wraz z rozwojem dziecka. Program musi być opracowany na tle tego wieku zainteresowań, któremu służy a samo życie, warunki środowiska i indywidualność wychowanków tło to rozszerzają i uzupełniają. Program nie może być martwym szablonem*”<sup>2</sup>.

**Chcąc uczyć efektywnie, powinniśmy nasz punkt widzenia umieścić nie na zewnątrz procesów rozwojowych dziecka, lecz w nich samych, przenieść się jakby w jego życie i tam dopiero dobierać środki kształcenia i wychowania oraz oceniać ich wartość.**

### **Założenia metody ośrodków pracy**

Dziełem Marii Grzegorzewskiej i Michała Wawrzynowskiego jest metoda ośrodków pracy. Celem jej stosowania jest wszechstronny rozwój dziecka, zmierzający do ciągłego pokonywania trudności, zdobywania wiedzy i umiejętności. W stosowaniu tej metody chodzi o zapoznanie dziecka z otoczeniem oraz najważniejszymi przemianami, jakie zachodzą w przyrodzie, technice, kulturze i w samym człowieku, a także o przystosowanie dziecka do ciągle zmieniających się warunków. „*Podstawą działania pedagogicznego jest nauczanie, wychowanie ukierunkowujące i interwencyjne oddziaływanie na występujące u dzieci ujemne i dodatnie odchylenia rozwojowe*”<sup>3</sup>.

W metodzie ośrodków pracy przyjęto następujący porządek poznawczy: od konkretnego postrzegania poprzez abstrakcyjne myślenie do praktyki. Zakłada on występowanie trzech etapów procesu poznawczego:

1. Spostrzeganie będące efektem **obserwacji** zjawisk,
2. Abstrakcyjne myślenie oparte o **asocjację** (kojarzenie),
3. Zastosowanie zdobytej wiedzy w praktyce – **ekspresja**.

Wszechstronne poznanie każdego zjawiska dokonuje się przez: zajęcia wstępne, obserwację, opracowanie - przerobienie umysłowe zebranego materiału, ekspresję oraz zajęcia końcowe.

### **Znaczenie pedagogiki specjalnej dla pedagogiki ogólnej**

<sup>2</sup> M. Wawrzynowski, *Opieka wychowawcza nad dziećmi upośledzonymi umysłowo*, Warszawa 1931.

<sup>3</sup> M. Grzegorzewska, *Znaczenie psycho-pedagogiki dziecka anormalnego w studjach nauczyciela*, „Ruch Pedagogiczny” 1921, nr 1 – 5.

Najwybitniejsi pedagodzy zajmujący się kształceniem dzieci niepełnosprawnych, tacy jak Maria Montessori, Edouard Séguin czy Owidiusz Decroly, bardzo szybko doszli do wniosku, że **metodyka pracy z dziećmi upośledzonymi jest kuźnią wiedzy także dla tych, którzy pracują z osobami w normie intelektualnej**: „*Nacisk położony na kształcenie zmysłów, daleko posunięty konkretyzm, pogładowość, rozwijanie rozumienia zamiast automatyzmu, samodzielność zamiast bierności powoduje, że metoda ta ma swoje zastosowanie także w pracy z dziećmi, osobami z normą intelektualną*”<sup>4</sup>. Różne stany patologiczne, wpływające na dysocjację mechanizmu umysłowego, umożliwiają łatwiejsze uchwycenie i zrozumienie jego normalnego funkcjonowania. Wiedziała o tym również Maria Grzegorzewska, która od początku zastanawiała się nad tym, jak umożliwić całemu nauczycielstwu zetknięcie się z dorobkiem pedagogiki specjalnej. Domagała się wprowadzenia zajęć z tej dziedziny nauki na kursach seminaryjnych dla nauczycieli (patrz **Aneks 2**). Argumentem „za” był także fakt, że zasięg prac pedagogiki specjalnej ciągle się rozszerzał. Zaczęła ona bowiem zajmować się nie tylko dziećmi dysfunkcyjnymi, ale i rozwijającymi się normalnie, które jednak z jakichś przyczyn, w pewnym okresie życia, muszą korzystać z warunków i metod wychowania specjalnego. Cele pedagogiki specjalnej zbliżały się stopniowo do celów pedagogiki ogólnej. Okazało się bowiem, że to, co chcą osiągnąć nauczyciele szkolnictwa specjalnego, jest zbieżne z tym, do czego dążą nauczyciele wychowania przedszkolnego i wczesnoszkolnego. Jedni i drudzy stawiają sobie podobne cele i zadania.

Idea **kształcenia zintegrowanego** zrodziła się na przełomie XIX i XX wieku. Wywodzi się z dominującego w tym okresie w pedagogice nurtu, zwanego ruchem **Nowego Wychowania**. Postulował on stosowanie metod opartych na działaniu, sprzyjających gromadzeniu doświadczeń i przeżyć i umożliwiających ich wyrażanie. Koncepcja nauczania bez podziału na przedmioty, jedna z najważniejszych idei Nowego Wychowania, nazywana była nauczaniem łącznym lub właściwym. Jej stosowanie zakładała między innymi metoda projektów W. H. Kilpatricka, nauczania łącznego K. Linkego, metoda ośrodków zainteresowań O. Decroly’ego i, oczywiście, metoda ośrodków pracy M. Grzegorzewskiej. Ideą wszystkich tych koncepcji było łączenie treści, metod, form i rodzajów aktywności.

Problematyką nauczania początkowego zajmowali się również polscy pedagodzy, którzy wnieśli do tej dziedziny wiele ciekawych propozycji. Byli to: J. W. Dawid, H. Rowid, J. Walczyna, Ł. Muszyńska, J. Zborowski, M. Jakowicka, R. Więckowski, J. i A. Maćkowiakowie i wielu innych, a przedstawione przez nich koncepcje nauczania nawiązywały do poglądów przedstawicieli progresywizmu i Nowego Wychowania. Poszukiwali nowych, lepszych sposobów oraz form nauczania i wychowania idących w kierunku intelektualnej i społecznej aktywizacji uczniów, jak również zbliżenia szkoły do życia.

Koncepcje te stanowią fundamenty poglądów współczesnych pedagogów, którzy postulują oparcie nauczania przedszkolnego i wczesnoszkolnego na zasadach nauczania zintegrowanego.

**Autorka niniejszego opracowania od 17 lat wykorzystuje tą metodę w swojej pracy.** Z własnych obserwacji i doświadczenia wyciągnęła wniosek, że sprawdza się ona niezależnie od poziomu i stopnia rozwoju uczniów zespołów edukacyjno – terapeutycznych, w których autorka pracuje.

---

<sup>4</sup> G. Tkaczyk (red.), *Wybrane zagadnienia z metodyki nauczania i wychowania upośledzonych umysłowo*, Lublin 1997.

Dzieci nauczone tą metodą są zawsze blisko życia codziennego, tego co lubią i kochają. Dzięki temu treści nauczania są przez nie szybko i bardzo chętnie przyswajane.

### Podsumowanie

Na pytanie „Jakie formy pracy sprawdzają się najlepiej w nauce i wychowaniu dzieci niepełnosprawnych?”, możemy odpowiedzieć – są to **wszelkie metody odwołujące się do kreatywności i aktywności dziecka**, wśród nich szczególnie metoda ośrodków pracy. Pozwalają one najskuteczniej towarzyszyć dziecku w jego drodze do pełni rozwoju. **Jednocześnie z całą mocą należy stwierdzić, że metody takie doskonale sprawdzają się również w nauczaniu osób pełnosprawnych.**

Od momentu powstania metoda ośrodków pracy (i inne metody oparte na tych samych założeniach) stale udowadnia swą skuteczność, a co za tym idzie, aktualność. Autorka niniejszego opracowania, podobnie jak inni pedagodzy specjaliści, może na co dzień przekonać się o prawdziwości tych słów. Widzi efekty swej pracy, co ważniejsze jednak – efekty te dostrzegają też rodzice i same dzieci. Każde powodzenie motywuje je do dalszej pracy. Uczniowie chcą się rozwijać. Naszą rolą jest umożliwienie im tego rozwoju, uruchomienie twórczych sił, które tkwią w każdym z nich. **Tak, aby nie tylko chcieli, ale i mogli!**

„Powiedz mi, a zapomnę.  
Pokaż mi, a zapamiętam.  
Pozwól mi zrobić, a zrozumiem”

Konfucjusz

### Bibliografia:

- Dewey J., *Szkoła i Dziecko*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.
- Dykcik W. (red.), *Pedagogika specjalna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Grzegorzewska M., *Wzajemne wpływy pedagogiki specjalnej i ogólnej. Podała do druku z papierów pośmiertnych Janina Doroszevska*, „Nowa Szkoła” 1971, nr 6.
- Grzegorzewska M., *Pedagogika specjalna. Skrypt wykładów w instytucie pedagogiki specjalnej*, PIPS, Warszawa 1959.
- Grzegorzewska M., *Znaczenie psycho-pedagogiki dziecka anormalnego w studjach nauczyciela*, „Ruch Pedagogiczny” 1921, nr 1 – 5.
- Krauze B., *O Marii Grzegorzewskiej – wspomnienia*, „Szkoła specjalna” 1983, nr 4.
- Tkaczyk G. (red.), *Wybrane zagadnienia z metodyki nauczania i wychowania upośledzonych umysłowo*, Agencja Wydawniczo – Handlowa AD, Lublin 1997.
- Wawrzynowski M., *Opieka wychowawcza nad dziećmi upośledzonymi umysłowo*, Warszawa 1931.

